

osadzało w obozach koncentracyjnych osoby uniewinnione przez sąd, a sprawy, w których gestapo uważało się za kompetentne, do sądu w ogóle nie docierały. Do takiego zresztą wniosku może czytelnik dojść nawet na podstawie wywodów samego autora poświęconych działalności SS i policji.

Niesłuszne też jest ustalenie autora, jakoby terror rozpoczął się dopiero po likwidacji administracji wojskowej, tzn. z chwilą podziału zajętych w wrześniu 1939 ziem polskich na tzw. ziemie wcielone i Generalną Gubernię (26 VI 1939 r.). Rozpoczął się on już na samym początku wojny, kiedy w ramach tzw. *Unternehmen Tannenberg* grupy operacyjne SS (*Einsatzgruppen*) przeprowadzały egzekucje. Także samemu wehrmachtowi wiele można pod tym względem zarzucić. Zniszczenie Wielunia nad granicą polsko-niemiecką wczesnym rankiem 1 IX 1939 r. bez jakiegokolwiek konieczności wojskowej stoi tu na pierwszym miejscu. Dla polskiego badacza jest oczywiste, że terror ciągnie się nieprzerwanym pasmem od pierwszego dnia władzy niemieckiej w Polsce. Skoro autor pisze o nieprzemyślanych akcjach wojska i ludności polskiej wobec niemieckiej mniejszości na zapleczu frontu, nie należy pomijać milczeniem tego, jak wkraczające wojska hitlerowskie zachowywały się wobec Polaków. Nawiasem należałoby tu zauważyć, że autor odwraca się wprawdzie od ustaleń zachodnioniemieckiej nauki (nie mówiąc zresztą tego wyraźnie s. 47), która ofiary polskich zarządzeń z września 1939 r. skierowanych przeciw niemieckiej mniejszości podawała na 15—16 000, ale bynajmniej nie przychyliła się w pełni do polskiej oceny tych wydarzeń, jeśli chodzi o liczbę Niemców, którzy padli z polskiej ręki (patrz *Documenta Occupationis*, t. VII). Wymienia tu autor liczbę 4000—5000, a tyle w istocie wyniosły łączne straty niemieckiej mniejszości bez względu na przyczyny, które je spowodowały.

A wreszcie — wracając do sprawy terroru hitlerowskiego w stosunku do Polaków — niezupełnie można zgodzić się z wywodami autora (s. 38) gdy pisze: „Trzeba wrócić pamięcią do marcowych i kwietniowych tygodni 1933 r., [...] by znaleźć skalę porównawczą dla wydarzeń, które rozegrały się późną jesienią 1939 r. i następnej zimy w okupowanej Polsce, a przede wszystkim na jej ziemiach zachodnich”. Terror hitlerowski bez porównania większe miał rozmiary i chyba także „jakościowo” był odmienny, co zresztą z dalszych wywodów autora pośrednio wynika.

Jeśli autor nie widzi terroru za czasów zarządu wojskowego (wrzesień—październik 1939), to jest to w znacznej mierze naszą winą, gdyż ten okres był dotychczas w polskich badaniach naukowych zaniedbywany. Prace dra Szymona Datnera z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich i przyczynki mgr Bojarskiej ogłaszane na łamach Przeglądu Zachodniego ukazały się zbyt późno, by autor mógł je uwzględnić, albo też zostały nawet po recenzowanej pracy wydane.

Mimo takich czy innych zastrzeżeń (patrz też naszą recenzję w *Cahiers Pollogne-Allemagne*, nr 1, 1962) należy stwierdzić: jest to dobra książka.

Autor specjaлізуje się nie tylko w historii okupacji w Polsce, ale w ogóle w polskoniemieckich stosunkach. Dowodem tego jest nowa praca, która właśnie się ukazała, pt. *Zweihundert Jahre Polenpolitik* (1963). Polska nauka powinna jak najprędzej zająć wobec niej stanowisko.

KAROL MARIAN POSPIESZAŁSKI (Poznań)

Czesław Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961, PWN, ss. 220.

Zasadnicze plany hitlerowskie, które dotyczą ukształtowania losów narodu polskiego — to memoriał partyjnego urzędu polityki rasowej z 25 XI 1939 r. pt.

„Traktowanie ludności byłych polskich obszarów” (Documenta Occupationis, t. V s. 25) i memoriał przygotowany dla Akademii Niemieckiego Prawa pt. „Prawne ukształtowanie niemieckiej polityki w stosunku do Polaków”, wreszcie wielki program pod nazwą „Generalny plan wschodni”, z końca 1941 r. względnie początku 1942 r., który — jak sama nazwa wskazuje — znaczeniem swym wykracza daleko poza ramy narodu polskiego. Wszystkie te plany obejmują naród polski jako całość, a więc tak ludność zamieszkałą na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy, jak i społeczność Generalnej Guberni.

A więc plany niemieckie (chodzi oczywiście tylko o główne plany) nie dotyczyły bynajmniej samej Generalnej Guberni. Jeśli autor do niej się ogranicza, to przedmiotem jego rozważań mogą być tylko pewne wycinkowe problemy. Praca Czesława Madajczyka nie jest — jak zresztą podtytuł „*Studia*” wskazuje — bynajmniej systematycznym opracowaniem, lecz zbiorem czterech artykułów, z których każdy zajmuje się inną szczegółową kwestią. Rozpoczyna zbiór studium pt. *Przywódcy hitlerowscy wobec sprawy polskiej w pierwszym roku wojny*. Autor omawia tu koncepcję Hitlera utworzenia szczątkowego państwa polskiego i genezę Generalnej Guberni dla okupowanych polskich obszarów oraz przyczyny, które w lipcu 1940 r. doprowadziły do skreślenia końcowych słów owej przydługiej nazwy. Drugi artykuł: *Nowe plany okupanta wobec Generalnej Guberni* został poświęcony analizie faktycznej polityki niemieckiej na przestrzeni półtora roku, a mianowicie od października 1940 r. do marca 1942 r. i różnym koncepcjom zmian czy to w strukturze agrarnej GG, czy też w jego ustroju (chodzi tu o efemeryczny zresztą projekt wcielenia GG do organizmu administracyjnego Rzeszy) czy wreszcie powiększenia terytorium Generalnej Guberni, przy czym ostatni projekt został w części zrealizowany przez przyłączenie do GG przedwojennej wschodniej Małopolski. O ile omówione wyżej dwa pierwsze studia się ze sobą łączą, o tyle przy dalszych studiach związek ten jest luźniejszy. Trzecie bowiem studium pod tytułem *Generalplan Ost* zajmuje się problemem, który znaczeniem swym — jak już na początku naszych rozważań stwierdził — wykracza daleko poza Generalną Gubernię. Chodzi o gigantyczny plan wysiedlenia 31 milionów Słowian na Syberię. Główny nacisk kładzie tu autor nie na samą treść projektu (w tym przypadku można by tę pracę uznać w pewnej przynajmniej mierze za dalszy ciąg poprzednich studiów), a na genezę planu, o czym zresztą świadczy podtytuł: *Analiza źródeł*. W ostatnim wreszcie studium: *Wysiedlenia na Zamoyszczyźnie*, autor wraca znowu do problematyki Generalnej Guberni. Nie Generalna Gubernia jako taka, lecz jedno wydarzenie z jej bogatej historii o podstawowym zresztą znaczeniu stanowi tutaj przedmiot rozważań.

Wspomniane wyżej prace są tylko częściowo nowe. Pierwsze i czwarte studium w węższym nieco ujęciu były już drukowane w Przeglądzie Zachodnim (nr 1 1958 i Acta Poloniae Historica (t. I, 1958), pozostałe dwa mieszczą w sobie tylko pewne elementy dawniejszych prac autora (*Bodenordnung im GG*, Najnowsze Dzieje Polski, t. II) i *Generalplan Ost*, Przegląd Zachodni nr 3, 1961), a mianowicie publikacji dokumentarnych. Dobrze się stało, że te cztery prace ze względu na łączącą je wspólną nić zostały w postaci jednej książki wydane. Dało to też autorowi możliwość rozszerzenia jego dawniejszych rozważań.

Wspomniane artykuły w sposób istotny powiększają naszą wiedzę o okupacji hitlerowskiej w Połsce. Największą zaletą wszystkich prac jest gruntowna podstawa źródłowa. Autor bardzo starannie wykorzystuje dostępne mu źródła i literaturę przedmiotu, stąd niezwykle wprost bogactwo informacji. To jednak nieraz powoduje, że tekst staje się trudno czytelny. Autor pozostawia bowiem czytelnikowi wyłu-

skanie podstawowych wiadomości składających się na zasadniczy tok rozważań i ostatecznych wniosków z wielkiego zasobu zebranego materiału. Autora interesują w pierwszym rzędzie szczegóły. Co do cytowania źródeł jedno tylko można by wysunąć zastrzeżenie. Jeśli dokument niemiecki został już w oryginale ogłoszony, należałoby na to wskazać. Nie zawsze autor to robił. Szkoda też, że autor we wstępie nie omówił krótko dotychczasowego dorobku w zakresie problematyki, której swoje studia poświęca.

Recenzent starał się już na łamach Kwartalnika Historycznego ocenić znaczenie każdego studium w świetle przedtem ogłoszonych publikacji i do tych uwag czytelnika odsyła. Na jedną tylko sprawę chciałby tutaj jeszcze zwrócić uwagę. Dotyczy ona zagadnienia omówionego w pierwszym studium, tzn. koncepcji Hitlera utworzenia szczątkowego państwa polskiego. Wypowiedział się na ten temat także pracownik naukowy monachijskiego Institut für Zeitgeschichte; M. Broszat w pracy pt. *Nationalsozialistische Polenpolitik*, która ukazała się niemal równocześnie z pracą Czesława Madajczyka i dlatego nie mogła być przez niego uwzględniona. O ile Madajczyk jest skłonny twierdzić, że Hitler dopiero na początku listopada porzucił koncepcję utworzenia „Polski”, opierając się na wypowiedzi generalnego gubernatora H. Franka z 30 V 1940 r. zawartej w jego przemówieniu do policji, o tyle Broszat przesuwą tę chwilę na pierwszą połowę października. Słusznie podkreśla Broszat, że już w dniu 6 X 1939 r., kiedy Hitler wystąpił w swym wielkim „pokojuowym” przemówieniu z projektem powołania do życia państwa polskiego (przynęta dla Zachodu!), zasady polityki w stosunku do ludności zamieszkałej na terenie nie wcielonym w organizm administracyjny Rzeszy (tzn. na terenie przyszłej Generalnej Guberni), zupełnie sprzeczne z taką koncepcją, były już ustalone. Przecież w dniu 3 X 1939 r. dr Hans Frank powiedział, że Hitler uważa Polskę za kolonię a Polaków za niewolników. Innymi słowy, tylko względy taktyczne kazały Hitlerowi wystąpić z taką propozycją. W dniu 17 X 1939 r. odbyło się posiedzenie (*Documenta Occupationis* t. VI, s. 13 i s. 15), na którym w istocie postanowiono utworzyć Generalną Gubernię (dekret o GG z 12 X 1939 r. jest antydatowany!). Jeśli Hitler niemal równocześnie, bo 16 X 1939 r. w rozmowie ze Sven Hedinem — jak pisze Madajczyk — zapowiadał odrestaurowanie państwa polskiego, „ponieważ on nie chce tego motłochu w swych granicach” (s. 18—19), to trzeba to traktować tylko jako pusty dyplomatyczny frazes podyktowany niechęcią do jaskrawego dezawuowania tego, co powiedział dziesięć dni przedtem. Liczą się nie słowa, lecz czyny. A żadnych konkretnych działań zmierzających do utworzenia kadłubowego państwa polskiego nie było. Stanowisko Broszata i moje w sprawie znaczenia koncepcji „państwowości polskiej” są w zasadzie zbieżne. Także w stosunku do moich wywodów ogłoszonych już w roku 1958 Czesław Madajczyk w swoim studium nie zajął żadnego stanowiska, prawdopodobnie dlatego, że artykuł o przywódcach hitlerowskich wobec sprawy polskiej w wydaniu I ukazał się znowu równocześnie z moją pracą o Generalnej Guberni.

Wydaje się, że dyskusja nad tą sprawą jest wyczerpana. Bo należy wątpić, czy dalsze badania archiwalne są w stanie wniesić do niej nowe istotne elementy.

KAROL MARIAN POSPIESZALSKI (Poznań)

*Annali di storia del diritto*, t. I (1957), ss. 585, t. II (1958) ss. 538, t. III—IV (1959—1960), ss. 662, Milano 1957—1961.

Włoskie roczniki historii prawa (*Annali di storia del diritto*) rozpoczęły swój żywot w roku 1957. Jest to przede wszystkim organ Instytutu Historii Prawa Uni-